

dr hab. Wojciech Kucharski (Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Wrocław)

dr Katarzyna Bock-Matuszyk (Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Wrocław)

## **Archiwa historii mówionej w Polsce jako depozyty pamięci – problemy merytoryczne, etyczne i prawne**

### **Wstęp**

Relacje historii mówionej – w pierwotnej wersji osobistych wspomnień zarejestrowanych w postaci audio lub audio-video – całkowicie przynależą do sfery archiwistyki cyfrowej i jako takie stawiają przed archiwistami w Polsce pewne wyzwania. Przez środowiska działające na rzecz ratowania wiedzy o przeszłości utrwalonej jedynie w indywidualnej pamięci tzw. świadków historii oraz specjalistów wykorzystujących te źródła w badaniach nad przeszłością są często traktowane jako odrębny, uzupełniający czy nawet przeciwstawny „tradycyjnym archiwaliom” zasób, dokumentujący przeszłość w aspektach w dużej mierze uykających oficjalnej dokumentacji. Prezentując skalę zjawiska i poddając analizie największe publiczne zbiory historii mówionej w Polsce, spróbujemy m.in. odpowiedzieć na pytanie, czy i w jakiej mierze specyfika historii mówionej implikuje szczególne podejście do opracowania, przechowywania i udostępniania tych wywołanych w określonej metodologii źródeł.

Liczbę relacji udostępnianych obecnie w różnego typu archiwach historii mówionej w Polsce można szacować na ponad 30 tys. jednostek, co przekłada się na wielokrotność godzin wspomnień zarejestrowanych w większości w ciągu ostatnich dwóch dekad. Nie sposób przy tym oszacować liczby relacji nagranych w dziesiątkach realizowanych lokalnie projektów i akcji zbierania wspomnień, czy różnej skali projektów badawczych w obszarze historii i nauk pokrewnych, które to zbiory z różnych względów nie zostały dotąd zabezpieczone w publicznych archiwach, metodycznie opracowane i udostępnione. Co szczególnie ciekawe, archiwa historii mówionej w Polsce są zakładane i prowadzone najczęściej przez działające w obszarze pamięci i historii publiczne instytucje kultury, w szczególności przez muzea, i staje się to w ostatnich latach niemal nieodłącznym i niejako naturalnym obszarem ich działalności. Wywoływaniem i gromadzeniem relacji, postrzeganych jako swoiste depozyty pamięci odchodzących pokoleń, zajmują się też coraz częściej lokalne stowarzyszenia i fundacje, często ze wsparciem lokalnych władz. Coraz wyraźniejsza jest też tendencja do udostępniania całości lub fragmentów tych źródeł w Internecie. Minęło już 40 lat od pierwszych dużych projektów realizowanych metodą *oral history* przez polskiego prekursora tych działań – Ośrodek KARTA. Warto zatem zastanowić się nad zagadnieniami związanymi z tego typu dokumentami

ludzkiej egzystencji, czy – jak chcieliby historycy – źródłami. W wystąpieniu poruszone zostaną wynikające z tych kwestii problemy natury merytorycznej w obszarze opracowania archiwalnego i udostępniania tego typu materiałów (m.in. czy archiwa ze zbiorami *oral history* są wykorzystywane są przez innych badaczy niż sami nagrywający i na jakie problemy natrafia ich użytkownik niebędący ich wytwórcą), ale także etycznej (w tym szczególnie związane z prawami świadka historii do kontroli dystrybucji tego typu materiałów – jaka jest praktyka w tym zakresie, a jakie potrzeby świadków historii) i prawnej (w kontekście prawa autorskiego, ochrony danych osobowych i bezpieczeństwa przechowywania, w tym nadzoru archiwalnego, gdy mowa o jednostkach publicznych dysponujących tego typu kolekcjami).

### **Problem definicji**

Historia mówiona jako metoda badań historycznych sięga do metodologii socjologii, etnografii i antropologii kultury, a jej podstawowym celem jest szukanie wiedzy o przeszłości zapisanej w unikalnym doświadczeniu konkretnego człowieka, często niedostępnej z poziomu innego typu źródeł, świadomie lub nieświadomie w nich przemilczanej, a wyrażonej w formie ustnej narracji<sup>1</sup>. Od jej współczesnych początków – sięgających na zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych końcówki lat 60. XX wieku (choć sama koncepcja i pojedyncze inicjatywy sięgają znacznie dalej w przeszłość) – historii mówionej przyświecała idea poszukiwania źródeł pozwalających na napisanie rzeczywistej historii ludzi, co byłoby możliwe dzięki poznaniu historii z perspektywy tzw. zwykłych ludzi (*history from below*)<sup>2</sup>. Dopuszczając nowego rodzaju dane, historia mówiona pozwala bowiem, jak wskazuje Paul Thompson, na konstrukcję bardziej realistycznego opisu złożonej i wielostronnej minionej rzeczywistości i odtworzenie „pierwotnej wielości perspektyw”<sup>3</sup>. Kryje się w tym również społeczna misja historii upodmiotawiającej osobiste doświadczenie człowieka marginalizowanego w głównym nurcie historiografii i nadającej temu doświadczeniu ponadindywidualne znaczenie. W Polsce, czy – szerzej – w państwach byłego bloku wschodniego końcówki lat 80. i w latach 90. XX wieku wywoływanie źródeł historii mówionej zyskało jeszcze jeden, szczególny aspekt: dawało możliwość wypełnienia białych plam historycznej narracji komunistów, z której programowo wykluczono doświadczenia godzące w swoiście rozumianą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, w szczególności doświadczenia związane z II wojną światową i jej następstwami,

---

<sup>1</sup> O implikacjach formy tego źródła na narzędzia i kategorie interpretacyjne zob. m.in. A. Portelli, *Co stanowi o odmienności historii mówionej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, wydanie specjalne 2018, s. 23-38.

<sup>2</sup> M. Kurkowska-Budzan, *Oral history – historia publiczna. Wersja radykalna*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018, s. 200.

<sup>3</sup> P. Thompson, *Głos przeszłości. Wprowadzenie do historii mówionej*, Warszawa 2021, s. 49.

a także świadczące o zbrodniach totalitarnego reżimu. Metoda pozyskiwania w ten sposób źródeł wiedzy o przeszłości okazała się jednak tylko pozornie łatwa i prędko przez wielu badaczy została sprowadzona do roli narzędzia jedynie pomocniczego względem tradycyjnych źródeł pisanych, zwłaszcza gdy ich nieprzebrane ilości udostępnił historykom m.in. Instytut Pamięci Narodowej<sup>4</sup>. Z drugiej strony zyskiwała coraz większą popularność wśród osób i organizacji – zarówno instytucji publicznych, jak i organizacji pozarządowych – chcących w tak dokumentować np. historię lokalną i rodzinną, czy określone zagadnienie z najnowszej historii Polski wpisane w misję danej organizacji.

Wraz ze wzrostem zainteresowania społecznego historią mówioną, któremu towarzyszył postęp technologiczny umożliwiający obecnie praktycznie każdemu i w każdych warunkach nagrywanie fragmentów wspomnień choćby dyktafonem wbudowanym w telefon, ważnym aspektem naukowym stało się przypominanie, że nie każda zasłyszana opowieść, czy nawet nie każda zarejestrowana rozmowa o przeszłości jest historią mówioną w rozumieniu określonej procedury badawczej, która, nakładając określone wymogi na proces wywołania i opracowania źródła, daje jednocześnie narzędzia do jego krytyki i interpretacji. W środowisku polskich badaczy historii mówionej, w ogromnej większości zrzeszonych w powstałym w 2009 roku Polskim Towarzystwie Historii Mówionej, toczy się dyskusja na temat poszczególnych aspektów tej praktyki badawczej, panuje jednak zgoda co do podstawowych założeń definicyjnych. Te ostatnie, przyjęte za amerykańską Oral History Association, stwierdzają, że „historia mówiona to rejestrowany (na dowolnym nośniku audio lub wideo) wywiad narracyjny skupiony na indywidualnym doświadczeniu przeszłości, dający opowiadającemu możliwość jak najpełniejszego przekazania swego doświadczenia i podzielenia się refleksją nad nim, nieograniczony czasowo, do którego do wywiadu mówca [współ z osobą przeprowadzającą wywiad<sup>5</sup>] posiada pełnię praw autorskich”<sup>6</sup>.

Niemal każdy z elementów tej definicji pociąga za sobą wiele kwestii teoretycznych i praktycznych, implikowanych już choćby samą terminologią przyjmowaną na określenie rozmówcy. Nieco inny stosunek do wywołanego źródła wyraża się bowiem w nazywaniu jego twórcy zapożyczonym z socjologii jakościowej (choć wyłącznie w odniesieniu do przeszłości)

---

<sup>4</sup> Więcej na temat historii badań z wykorzystaniem historii mówionej w Polsce, zob. D. Kałwa, *Historia mówiona w krajach postkomunistycznych. Rekonesans*, „Kultura i historia”, (2010), <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/1887> (dostęp: 3 VIII 2022 r.); D. Kałwa, *Historia mówiona w polskich badaniach dziejów najnowszych*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, R. 7 (2017), s. 163-183.

<sup>5</sup> Zob. W. Kucharski, *Autorstwo i prawa autorskie do relacji oral history w Polsce*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, R. 8 (2018), s. 7-28.

<sup>6</sup> M. Kurkowska-Budzan, *Informator, świadek historii, narrator – kilka wątków epistemologicznych i etycznych oral history*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, R. 1 (2011), s. 11.

„informatorem/informantem”, zakorzenionym w obywatelskiej historii mówionej i z założenia wiarygodnym „świadkiem historii”, czy też bliskim założeniom socjologii biograficznej „narratorem/rozmówcą”, który podczas opowieści „ujawnia znaczenia swoich przeżyć”<sup>7</sup>. Podobnie pod pojęciem „wywiad narracyjny” kryć się mogą różne warianty technik prowadzenia rozmowy, czerpane wprost z pokrewnych nauk humanistycznych lub inspirowane ich dorobkiem. Różnie może też być przekładana na praktykę kwestia czasowej nieograniczoności wywiadu czy szczegółowych aspektów prawnych z nim związanych, w dużej mierze uzależnionych od planowanego zakresu wykorzystania i udostępniania źródła. Sama zaś definicja, kładąca nacisk na rodzaj wywiadu, sposób jego prowadzenia i utrwalania, ma na celu – jak zwraca uwagę Marta Kurkowska-Budzan – uprawomocnienie tej metody jako humanistyki akademickiej, a „ustnej relacji autobiograficznej jako historycznego źródła”<sup>8</sup>.

Biorący udział w procesie wywołania źródła historii mówionej badacze są zaś zgodni, że taka procedura badawcza nakłada na nich wysokie standardy etyczne, zarówno na etapie wywołania źródła, jak i jego późniejszego wykorzystania czy udostępniania. Wynikają one ze świadomości pracy z wrażliwą materią psychiczną żywego człowieka i wymagają zarówno praktycznego treningu, jak i fachowej wiedzy m.in. na temat procesów zachodzących w pamięci, funkcjonowania pamięci autobiograficznej na różnych etapach życia człowieka<sup>9</sup>, roli emocji czy psychicznych mechanizmów radzenia sobie z określonym doświadczeniem, w szczególności traumatycznym. Wzięcia pod uwagę podczas takich badań wymagają też kwestie subiektywności i wiarygodności narracji o indywidualnym doświadczeniu, świadomych lub podświadomych przemilczeń czy skłonności rozmówcy do celowej kreacji swojego wizerunku, ale też wpływu samego historyka na ostateczny kształt źródła. Badacz nie jest bowiem w tym procesie przezroczysty, a na treść relacji oddziałuje nie tylko poprzez formę i zakres zadawanych pytań, ale również płcią, wiekiem, umiejętnościami aktywnego słuchania i budowania atmosfery zaufania podczas wywiadu (lub ich brakami), a nawet tak subtelną kwestią jak reakcja na wyobrażenia rozmówcy na swój temat (jako badacza, eksperta, przedstawiciela szacowanej instytucji etc.) oraz na temat swojej roli jako świadka historii.

Na drugim biegunie dyskusji teoretycznej stoi definicja odnosząca się do wspomnianego wyżej społecznego celu historii mówionej, tak bliskiego instytucjom i stowarzyszeniom wyrosłym z inicjatyw oddolnych, dla których, za Paulem Thompsonem:

---

<sup>7</sup> M. Kurkowska-Budzan, *Informator...*, s. 14-28.

<sup>8</sup> *Eadem*, *Oral history...*, s. 202.

<sup>9</sup> Na ten temat zob.: T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2016; D. Draaisma, *Fabryka nostalgii. O fenomenie pamięci wieku dojrzałego*, Wołowiec 2010.

historia mówiona to forma historii tworzonej wokół konkretnych ludzi. Pozwala ona tchnąć życie w badania historyczne i poszerzyć ich zakres. Umożliwia dostrzeżenie bohaterów nie tylko wśród przywódców, lecz także wśród nierozpoznanej większości ludzi. Skłania nauczycieli i uczniów do wejścia w rolę współpracowników. Uzmysławia społeczności lokalnej jej własną historię i pozwala ją przekazać innym ludziom. Pomaga osobom gorzej usytuowanym, zwłaszcza starszym, odzyskać poczucie godności i pewności siebie. Sprzyja kontaktom i wzajemnemu zrozumieniu między członkami różnych pokoleń, klas społecznych i grup etnicznych. Poszczególnym badaczom i badaczkom oraz innym osobom dzielącym te same znaczenia daje poczucie przynależności do dawnego domu, miejsca pracy czy pokolenia. Innymi słowy: umożliwia pełniejszą realizację naszego ludzkiego potencjału. Rzuca też wyzwanie akceptowanym mitom historycznym i związanej z nimi skłonności do autorytarnego osądzania. Stanowi środek radykalnego przeobrażenia społecznego znaczenia historii”<sup>10</sup>.

Gdzieś pomiędzy tymi ramami mieści się jeszcze wiele innych spojrzeń uwypuklających określone aspekty historii mówionej, by wymienić tu za Michałem Kierzkowskim choćby perspektywę procesualną, kładącą nacisk na proces wywołania źródła umożliwiający jego późniejszą archiwizację, perspektywę dialogową, w której konieczny jest „bezpośredni kontakt między badaczem a świadkiem przeszłej rzeczywistości”, co z zakresu historii mówionej wyklucza wszystkie źródła pozbawione tej interakcji (jak zarejestrowane przemówienie, zapis z podsłuchu czy samodzielnie nagrane odpowiedzi na pytania z otrzymanego kwestionariusza), albo perspektywę translacyjną, podkreślającą to, w jaki sposób historia mówiona pozwala przełożyć doświadczenie na wiedzę<sup>11</sup>.

### **Wywoływanie źródła historii mówionej – problem metody**

W polskiej praktyce badań historii mówionej, czerpiącej z dorobku dyscyplin od dawna pracujących na żywej pamięci, jako podstawowa procedura wywoływania źródła *oral history* przyjęła się technika autobiograficznego wywiadu narracyjnego będąca częścią metody badań socjologicznych zaproponowanej przez Fritza Schütze, w Polsce z powodzeniem rozwijanej m.in. przez badaczy z Centrum Badań Biograficznych i Historii Mówionej Uniwersytetu Łódzkiego z prof. Kają Kaźmierską na czele. Warto od razu nadmienić, że druga część tej

---

<sup>10</sup> P. Thompson, *Głos przeszłości...*, s. 77.

<sup>11</sup> M. Kierzkowski, *Historia mówiona – próba definicji pojęcia*, „Wrocławskie Rocznik Historii Mówionej”, R. 4 (2014), s. 5-20.

metody, definiująca procedurę analityczną często zanonimizowanej transkrypcji nagrania, nie jest przez historyków szerzej wykorzystywana.

Model autobiograficznego wywiadu narracyjnego według Fritza Schütze dzieli spotkanie z rozmówcą na pięć faz<sup>12</sup>, których właściwy przebieg pozwala osiągnąć podstawowy cel spotkania, jakim nie jest tutaj uzyskanie odpowiedzi na zestaw przygotowanych wcześniej pytań, ale „poszukiwanie danych, które umożliwią rekonstrukcję czasowego porządku zdarzeń składających się na poszczególne etapy biografii narratora”<sup>13</sup>. Pierwsza faza wywiadu, najczęściej nieudokumentowana nagraniem, uwzględnia poszukiwanie i dotarcie do konkretnego rozmówcy, a także przekonanie go do zgody na zarejestrowanie osobistej relacji o przeszłych doświadczeniach, co zawsze będzie dla rozmówcy nie tylko emocjonalnym przeżyciem, ale i fizycznym wysiłkiem. W fazie drugiej, poprzedzającej samo uruchomienie dyktafonu, zadaniem badacza jest udzielenie rozmówcy wszelkich informacji związanych z przebiegiem lub schematem rozmowy oraz celem i przeznaczeniem wywołanego podczas niej źródła, w tym warunków jego późniejszego wykorzystania i udostępniania. Jest to również moment pogłębiania zapoczątkowanej w fazie pierwszej relacji wzajemnego zaufania i przekonania badanego o zainteresowaniu jego historią i o tym, że jest ona dla badacza ważna<sup>14</sup>. Po tym etapie następuje kluczowa faza spontanicznej narracji, w której rozmówca, poproszony o opowiedzenie historii swojego życia, snuje uprzednio nieprzygotowaną, niezakłóconą interwencją badacza oraz nieograniczoną w czasie narrację o swoim osobistym przeszłym doświadczeniu<sup>15</sup>. W czwartej fazie przychodzi pora na zadawanie pytań przez badacza – w pierwszej kolejności tych, które pojawiły się podczas słuchania swobodnej narracji, a następnie przygotowanych wcześniej w ramach badawczego kwestionariusza. Całość zamyka faza zakończenia wywiadu, której celem jest normalizacja sytuacji po wyłączeniu dyktafonu – swobodna rozmowa, która pomoże rozmówcy przywrócić równowagę emocjonalną i wyjść z roli narratora czy informatora o często trudnych doświadczeniach, a badaczowi da okazję do

---

<sup>12</sup> Procedura ta została ostatnio szczegółowo omówiona w pracy: K. Kaźmierska, K. Waniek, *Autobiograficzny wywiad narracyjny. Metoda – technika – analiza*, Łódź 2020; por. F. Schütze, *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady biograficzne*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Kraków 2012, s. 141-278.

<sup>13</sup> J. Kluba, *Co nam daje metoda swobodnej narracji*, [w:] *Historia mówiona. Instrukcja obsługi*, red. K. Bock-Matuszyk, E. Maj, M. Szajda [w przygotowaniu].

<sup>14</sup> K. Kaźmierska, K. Waniek, *Autobiograficzny wywiad narracyjny...*, s. 27.

<sup>15</sup> Warto uzupełnić, że nie chodzi tu o to, że pojedyncze spotkanie może się przeciągnąć na kilka lub kilkanaście godzin, ale o danie rozmówcy poczucia, że nie musi streszczać swojej biografii w maksymalnie godzinnej czy dwugodzinnej opowieści, bo w razie potrzeby możliwe będzie umówienie się na jej kontynuację podczas kolejnego spotkania. Z praktycznego punktu widzenia okazuje się to znacznie korzystniejsze dla narracji niż przeciąganie rozmowy ponad fizyczne możliwości koncentracji słuchającego i siły opowiadającego.

ponownego okazania zainteresowania i szacunku dla osoby, która poświęciła swój czas i podzieliła się swoją historią<sup>16</sup>.

Szczególą zaletą tej techniki jest potencjał wywołania źródła wszechstronnego, którego zakres będzie wykraczał daleko poza interesujące badacza w konkretnym projekcie zagadnienia, ale które też jemu samemu da możliwość osadzenia tych zagadnień w szerszym kontekście danej biografii, zrozumienia kierujących rozmówcą motywacji oraz znaczeń nadawanych przez niego własnym doświadczeniom. Takie źródło – odpowiednio zarchiwizowane i udostępnione – ma większą szansę na wielokrotne wykorzystanie w rozmaitych projektach badawczych (ale też edukacyjnych, wystawienniczych etc.), zaś zaobserwowane przez Fritza Schützego prawidłowości rządzące tak poprowadzoną rozmową – przymus kondensacji opowieści, przymus wchodzenia w szczegóły i przymus zamykania form – dają badaczowi dodatkowe narzędzia jej krytycznej analizy również w zakresie wiarygodności źródła. Jest to jednak działanie bardzo czasochłonne oraz intelektualnie i emocjonalnie niezwykle wymagające, z rodzaju tych, które nie pozostawiają badacza obojętnym, niosą więc ze sobą pewne ryzyko interpretacyjne – o wiele trudniej poddać bowiem beznamietnej krytyce źródło historyczne, gdy ma się w pamięci emocje towarzyszące opowieści, zaufanie, jakim zostało się obdarzonym, czy poczucie zrozumienia, jakie dało się swojemu rozmówcy.

W ostatnim czasie w dyskusji naukowej historyków zajmujących się wywoływaniem źródeł historii mówionej i ich wykorzystaniem pojawiła się nowa, interesująca propozycja wykorzystania w badaniach historycznych wywiadu ustrukturyzowanego jako procedury badawczej, której celem jest wywołanie źródła historycznego. Autorzy tej koncepcji – Marta Kurkowska-Budzan, Emilia Soroko i Marcin Stasiak – rozumieją ją jako „przygotowany i zrealizowany w rygorze naukowym udział badacza w stworzeniu przez respondenta (świadka historii) takiego materiału wspomnieniowego, który będzie nośnikiem informacji i będzie mógł być poddany rudymenarnej analizie historycznej, tzn. skonfrontowaniu lub/i weryfikacji z informacjami z innych źródeł”<sup>17</sup>. Kluczowe dla tej procedury jest oparcie struktury wywiadu na dostępnej wiedzy psychologicznej „na temat funkcjonowania pamięci autobiograficznej i epizodycznej oraz wiedzy o zasadach prowadzenia wywiadów pogłębionych, częściowo ustrukturyzowanych, które zakładają dynamikę kontaktu interpersonalnego oraz podstawowe

---

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 22-60.

<sup>17</sup> M. Kurkowska-Budzan, E. Soroko, M. Stasiak, *Wywiad ustrukturyzowany w badaniach historycznych. Propozycja procedury badawczej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, R. 10 (2020), s. 9.

umiejętności komunikacyjne”<sup>18</sup>. Taki wywiad ma z góry wyznaczony temat (może nim być np. określone wydarzenie historyczne), a jego celem jest „uzyskanie informacji definiowanych jako obiektywne fakty lub autentyczne, choć subiektywne, znaczenia”, a w jego efekcie powstaje źródło, które jest „odbiciem wiedzy, przekonań i doświadczeń, które tworzą jego/jej [respondenta] osobową i społeczno-kulturową tożsamość, oraz profesjonalnej relacji z badaczem, która umożliwia [...] ujawnienie tej osobistej perspektywy”<sup>19</sup>. Szczegółowo opracowana i dopracowywana w praktyce procedura wyraźnie definiuje role badacza i osoby uczestniczącej w badaniu i ich profesjonalną relację. Proponuje również bardzo konkretne sformułowania, jakie powinny paść z ust badacza w określonej kolejności, by zrealizować cele postawione przed poszczególnymi etapami wywiadu: 1) rozmowy wstępnej (dookreślającej profesjonalną relację uczestników badania i wiążącej jego przebieg i tematykę z celami badań historycznych), 2) wstępu do właściwego kontraktu (służącemu budowie zaufania i upodmiotowieniu rozmówcy), 3) kontraktowania wywiadu po uruchomieniu dyktafonu (ustalającego jasne zasady prowadzenia wywiadu, w tym czasu jego trwania, i jego późniejszego wykorzystania, wiążącego osobistą chronologię rozmówcy z chronologią ponadindywidualną i „zanurzającego” rozmówcę w interesującym badacza okresie w przeszłości)<sup>20</sup>. Po tym dopiero następuje faza konkretnych pytań, w której zadaniem historyka jest umiejętne „przekształcanie pytań badawczych w pytania w wywiadzie oraz wspieranie odtwarzania wspomnień przez respondenta”<sup>21</sup>. Autorzy koncepcji zalecają przy tym, by kwestionariusz przybrał formę graficznej mapy myśli, sięgając do doświadczeń badanego związanych z konkretnymi i łatwo identyfikowalnymi w chronologii życia okresami, a także zawierał możliwie wiele pytań konkretnych – o przestrzeń, przedmioty, ludzi i idee<sup>22</sup>. Zapewniają jednocześnie, że tak pozyskany materiał ułatwi analizę źródła historycznego, zapewniają także, że przedmiotem ich opracowania są obecnie procedury temu służące.

### **Archiwa historii mówionej w Polsce**

Obecnie w Polsce zbiory relacji historii mówionej przechowywane są w trzech rodzajach podmiotów: instytucjach (głównie muzea, archiwa, biblioteki i instytucje kultury), organizacjach pożytku publicznego, organizacjach pozarządowych (NGO-sach, głównie fundacje) i u osób prywatnych (przede wszystkim badacze, akademicy).

---

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 10-11.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 15-19.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 23.



Największe zbiory i najbardziej wyspecjalizowane komórki zajmujące się zbieraniem, opracowywaniem i archiwizowaniem relacji *oral history* posiadają instytucje kultury wśród nich warto wymienić Dom Spotkań z Historią w Warszawie, zbudowany we współpracy z Ośrodkiem KARTA (ponad 5500 relacji), Bramę Grodzką Teatr NN z Lublina (2686 relacji), oraz Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” z Wrocławia (1427), a także Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego (ok. 800 relacji).

Na drugim miejscu należy wskazać nowe muzea – tzw. muzea narracyjne. Tu czołowa rola przypada z całą pewnością **Muzeum Powstania Warszawskiego**, którego Archiwum Historii mówionej liczy obecnie ponad 3,5 tys. wspomnień, a ich zapis w postaci transkrypcji jest prezentowany na stronie [www.muzeum<sup>23</sup>](http://www.muzeum23). Ponad 1000 relacji liczy stale poszerzana kolekcja historii mówionej **Muzeum POLIN** – „dokumentująca losy Żydów polskich i historię społeczną z perspektywy osobistej świadków historii oraz działaczy na rzecz dziedzictwa żydowskiego”<sup>24</sup>. **Muzeum II Wojny Światowej** w Gdańsku udostępnia przez Internet zalogowanym użytkownikom pełną treść ponad 100 notacji<sup>25</sup>, a własne kolekcje tworzą również **Muzeum Historii Polski** czy **Muzeum PRL-u w Krakowie**. Nie zliczono jeszcze, ile muzeów ma w swoich zbiorach mniejsze, liczące kilkanaście czy kilkadziesiąt jednostek kolekcje historii mówionej – jak choćby Muzeum Historyczne w Ełku<sup>26</sup>. Gromadzenie relacji świadków historii nie jest poza tym domeną jedynie muzeów historycznych – dla przykładu od 2018 r. swój zbiór tworzy np. **Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie** w ramach projektu „Historie mówione nowoczesności”<sup>27</sup>.

Największa zinwentaryzowana część tego zasobu pozostaje zatem w dyspozycji instytucji publicznych, w których misję wpisana jest szeroko pojęta dokumentacja i upowszechnianie wiedzy o najnowszej historii Polski<sup>28</sup>.

Mimo powracającego postulatu wymiany informacji o nagrywanych relacjach brak wciąż centralnej bazy świadków historii i ich relacji. Powoduje to powielanie relacji tych samych osób w różnych archiwach, a nawet w ramach jednego archiwum, na potrzeby różnych projektów nagrywane są relacje z tymi samymi osobami.

---

<sup>23</sup> Zob. <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej.html> (dostęp: 4 VIII 2022 r.).

<sup>24</sup> Zob. <https://www.polin.pl/pl/aktualnosci/2022/05/26/rozwoj-kolekcji-historii-mowionej-muzeum-polin> (dostęp: 4 VIII 2022 r.).

<sup>25</sup> Zob. <https://historiamowiona.muzeum1939.pl/swiadkowie-historii> (dostęp: 4 VIII 2022 r.).

<sup>26</sup> Zob. <https://muzeum.elk.pl/historie/swiadkowie/> (dostęp: 4 VIII 2022 r.).

<sup>27</sup> Zob. <https://artmuseum.pl/pl/archiwum/historie-mowione-nowoczesnosci> (dostęp: 4 VIII 2022 r.).

<sup>28</sup> Zob. K. Kuzko-Zwierz, *Historia mówiona w muzeach. Przegląd projektów prowadzonych przez polskie placówki muzealne*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, R. 5 (2015), s. 91-110.

Obecnie prowadzone są badania na temat częstotliwości i zakresu wykorzystania relacji przechowywanych w poszczególnych archiwach historii mówionej. W ramach nich staramy się zweryfikować, czy relacje wykorzystywane są poza projektami, na potrzeby których były nagrywane. Jak często badacze wykorzystują relacje, których sami nie nagrali. Tu pojawia się istotny problem dotyczący wytworzenia tego źródła. Jak już bowiem wskazano – co zostanie rozwinięte w kontekście prawa autorskiego – istotny wpływ na narrację ma również badacz. Jak zatem nagrywać relacje, aby były one wykorzystywane przez badaczy, którzy nie uczestniczyli w powstaniu relacji? Często jednak, gdy świadkowie historii żyją, historycy nagrywają wiele relacji, nie weryfikując nawet, czy były one wcześniej utrwalone.

Dostrzegamy tu różnice w wykorzystaniu tych materiałów w projektach naukowych i edukacyjnych.

Interesuje nas również czy badacze wykorzystują transkrypcje lub nagrania, w jaki sposób poddają krytyce te źródła. W jaki sposób archiwa zabezpieczają te zbiory, jak rozwiązują problem nietrwałości elektronicznych nośników danych.

### **Status prawny relacji i prawa autorskie do relacji historii mówionej**

Zajmujący się nagrywaniem, zbieraniem i analizowaniem relacji historii mówionej badacze oraz instytucje archiwizujące te źródła w Polsce nie dysponują jasnym i dla ich pracy podstawowym rozstrzygnięciem dotyczącym kwalifikacji relacji *oral history* z punktu widzenia prawa autorskiego. Dysponujemy bardzo wstępnymi propozycjami w tym zakresie. Nawet zakwalifikowanie relacji jako podmiotu prawa autorskiego nie jest oczywiste. W poniższym fragmencie odwołamy się do propozycji przedstawionych w 2018 roku, które wciąż wymagają dalszej dyskusji<sup>29</sup>.

Przyjmujemy zatem, że relacja *oral history* jest przedmiotem prawa autorskiego jako utwór, gdyż ma charakter twórczy (nowość subiektywna), jego twórcy – badacz i narrator – podczas spotkania tworzą ją przez zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi, w ten sposób powstaje rezultat w postaci opowieści o życiu jednego z nich (indywidualnym doświadczeniu przeszłości). Ma ona również charakter indywidualny (nowość obiektywna), gdyż różni się od innych dóbr niematerialnych będących częścią dorobku kulturowego. Wzbogaca zatem dziedzictwo kulturowe o nowe dobro niematerialne. Można w niej także dostrzec piętno

---

<sup>29</sup> W. Kucharski, *Autorstwo i prawa autorskie do relacji oral history w Polsce*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, t. 8 (2018), s. 7-28.

osobiste obu twórców. W wypadku relacji *oral history* należy mówić o utworze wyrażonym słowem mówionym lub pokazywanym<sup>30</sup>.

Dodać przy tym należy, że pewnych dodatkowych komplikacji dostarcza dyskusja na temat form utrwalenia utworu, którym jest relacja historii mówionej. Modelowym założeniem jest wideofilmowanie relacji *oral history*. Dyskusja dotyczy zatem tego, czy nie należy tu dostrzec istnienia dwóch bytów: relacji oral history, która jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego, oraz utrwalenia w postaci rejestracji audio-wideo tego utworu. Przy czym rejestracja audio-wideo, w zależności od posiadania cech twórczości lub nie, może lub nie być utworem w rozumieniu prawa<sup>31</sup>.

Nie ma również jasnej wykładni odnośnie podmiotu prawa autorskiego. Na marginesie dodajmy, że termin „autor” nie doczekał się w tym kontekście w polskim prawodawstwie definicji legalnej. W literaturze brak jednoznacznego określenia, kto jest twórcą lub autorem relacji. Ze standardów amerykańskiego Oral History Association wynika, że właścicielem praw autorskich do relacji jest narrator. Franka Maubach, analizując przemiany w biograficznych badaniach historycznych w Niemczech, z pewną krytyką wskazywała, że „wytwórcami” (Produzenten) „wspomnień świadków historii są zarówno dziennikarze, jak i historycy, uczestnicy warsztatów historycznych czy osoby pracujące w miejscach pamięci”, zatem osoby przeprowadzające wywiady. Podobnie wskazywała Marta Kurkowska-Budzan, że w polskiej praktyce badawczej „najczęściej przyjmuje się, że prawa autorskie do wywiadu posiada badacz – tak jak w przypadku wywiadu dziennikarskiego”<sup>32</sup>.

Wielu jednak badaczy – w tym Alessandro Portelli<sup>33</sup>, Barbara W. Sommer<sup>34</sup> – wskazuje, że relacja *oral history* jest utworem, którego współtwórcami są badacz i narrator, a w niektórych sytuacjach badacz i narrator oraz osoby odpowiedzialne z rejestracji relacji. Przychylamy się do takiego rozwiązania. W wypadku relacji *oral history* można zatem mówić o współtwórczości. To znaczy, że każdy z uczestników powstania relacji *oral history* ma twórczy wkład w jej tworzenie – badacz przez wywołanie wspomnień oraz wpływ na przebieg narracji, zadawanie pytań, podtrzymywanie opowieści, narrator przez samą opowieść, czyli „twórcze ukształtowanie przeżyć i wyznań”. Praktyka badawcza i zalecane zasady etyczne podkreślają, że rozmówca powinien udzielić świadomej zgody na wywiad i jego wykorzystanie w

---

<sup>30</sup> M. Poźniak-Niedzielska, A. Niewęglowski, *Wprowadzenie. Pojęcie utworu*, [w:] *Prawo autorskie*, t. 13, red. J. Barta, Warszawa 2013, s. 9-11.

<sup>31</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 313.

<sup>32</sup> W. Kucharski, *op. cit.*, s. 17.

<sup>33</sup> A. Portelli, *What makes oral history different*, [w:] *The oral history reader*, R. Perks, A. Thompson, 2003, s. 71.

<sup>34</sup> B.W. Sommer, *Practicing Oral History in Historical Organizations*, London – New York 2015, s. 48-48.

określonych wcześniej celach – praktykę taką można uznać za wymagane porozumienie stron odnośnie powstania dzieła. Na marginesie pozostawiamy dyskusję, czy relacja jest utworem współautorskim rozłącznym czy nierozłącznym<sup>35</sup>.

### **Problemy etyczne**

Propozycje dotyczące praw autorskich do relacji *oral history* pozwalają na postawienie kilku problemów etycznych. Nie będę przy tym analizował problemów związanych z nagrywaniem wywiadu, prowadzeniem spotkania, gdyż te kwestie zostały już dość dobrze opisane w literaturze i funkcjonują w standardach etycznych przyjętych przez środowiska zajmujące się nagrywaniem relacji (zob. np. Jakub Gałęziowski, Joanna Urbanek<sup>36</sup>; Linda Shopes<sup>37</sup>). Zawarte jest to w kontekście dyskusji o etyce w badaniach naukowych (zob. Kodeks Etyki Polskiego Towarzystwa Historycznego).

Problem, jaki dostrzegamy, to prawa jakie my jako badacze, realizatorzy projektów opartych na metodzie *oral history* oraz reprezentanci instytucji, które archiwizują relacje, przyznajemy tzw. świadkom historii, a także jaką realnie kontrolę nad swoją relacją ma świadek historii. Bez wątplenia refleksję na ten temat inspirują także dyskusje dotyczące przepisów o ochronie danych osobowych. Nie ma sporów wśród oralistów, cytując Lindę Shopes, że „potencjalni narratorzy muszą być poinformowani o celu i zakresie wywiadu, o tym, jak będzie on przebiegał i jakie są oczekiwania osoby przeprowadzającej wywiad. Respondenci muszą wiedzieć, jakie jest przeznaczenie wywiadu, w jaki sposób będzie wykorzystany, gdzie wywiad będzie zarchiwizowany. Narrator musi być również poinformowany, że zostanie poproszony o podpisanie oświadczenia dotyczącego praw autorskich”. Dodatkowo Linda Shopes sugeruje, aby „osoba przeprowadzająca wywiad poinformowała, że nie mam możliwości w pełni kontrolowania sposobu wykorzystania wywiadu po jego publicznym udostępnieniu”. Więcej wątpliwości wśród badaczy wzbudza postulat, „że świadek powinien mieć możliwość przeglądania i poprawiania transkrypcji”<sup>38</sup>. Brak natomiast rozstrzygnięć dotyczących informowania świadka, w jaki sposób konkretnie została relacja wykorzystana, w jakiej publikacji, wystawie innym projekcie, które fragmenty i z jakim komentarzem zostały upublicznione. Deklaratywnie oraz w wytycznych przyjmowanych wielu w projektach świadek

---

<sup>35</sup> Szerzej na temat współtwórczości zob. J. Banasiuk, *Współtwórczość i jej skutki w prawie autorskim*, Warszawa 2012.

<sup>36</sup> J. Gałęziowski, J. Urbanek, „Etyczny zwrot” w *polskiej historii mówionej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, t. 7 (2017), s. 7-34.

<sup>37</sup> L. Shopes, *Legal and Ethical Issues in Oral History*, [w:] *Handbook of Oral History*, red. T L. Charlton, L.E. Myers, R. Sharpless, Lanham – New York – Toronto – Plymouth 2006, s. 135-169.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 136.

traktowany jest w pełni podmiotowo z zagwarantowaniem mu pełnej informacji i kontroli nad jego relacją. W praktyce dostrzegamy jednak ryzyko związane z nieuznawaniem praw do kontroli nad wykorzystaniem relacją po jej zarchiwizowaniu.

Co do zasady, relacje *oral history* nie są udostępniane w całości w wolnym dostępie. Istnieje jednak bardzo dużo projektów, które zakładają wykorzystanie fragmentów wywiadu i udostępnienie ich w postaci plików prezentowanych na stornach internetowych bez jakichkolwiek ograniczeń. Wywiady te zazwyczaj nie są opatrywane żadnym komentarzem, ale dość często strukturyzowane według przyjętego w projekcie klucza tematycznego<sup>39</sup>. Kontrola nad wykorzystaniem takich materiałów nie istnieje, a przez organizatorów w najmniejszym stopniu nie jest zakładana. Nie da się zweryfikować, w jaki sposób materiały te są dalej wykorzystywane. W takich wypadkach narratorzy nie mogli wymagać żadnych obostrzeń ani stawiać żadnych ograniczeń związanych z udostępnianiem relacji.

Większość, jeśli nie wszystkie, archiwa historii mówionej udostępniają swoje zbiory zainteresowanym badaczom do badań naukowych oraz innym osobom do celów edukacyjnych i niekomercyjnych także bez większych ograniczeń (chyba że sam świadek historii pisemnie ich zażądał). Standardowym wymogiem zazwyczaj jest jedynie rejestracja użytkowników oraz wskazanie celu badań (celu wykorzystania relacji). Sposób wykorzystania relacji jest przeważnie obwarowany obostrzeniami wynikającymi z prawa autorskiego oraz innymi przepisami ogólnymi np. dotyczącymi ochrony danych osobowych. Zazwyczaj zakazane jest wykorzystanie tych materiałów do celów komercyjnych<sup>40</sup>. Można jednak przyjąć, że instytucje są w stanie kontrolować sposób udostępniania tych materiałów.

Jak wyżej wspomniano, sami badacze również mają w swoich prywatnych zbiorach relacje *oral history* w formie oryginalnego nagrania, kopii lub transkrypcji. Aby zweryfikować, w jaki sposób funkcjonują te archiwa prywatne przygotowano ankietę, którą 2 lipca 2021 roku rozesłano za pośrednictwem skrzynki kontaktowej Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej do naukowców wykorzystujących w swoich badaniach metodę *oral history*.

Ankieta składała się z ośmiu pytań:

1) W jaki sposób i jak precyzyjnie informuje Pan/Pani rozmówcę o celu prowadzenia badań i sposobach wykorzystania relacji? (swobodna wypowiedź).

2) Czy przekazuje Pan/Pani kopie nagrań świadkowi historii? (Jeśli tak, to w jakiej formie i jak często: zawsze, zazwyczaj czy rzadko?).

---

<sup>39</sup> Np. [www.e-historie.pl](http://www.e-historie.pl); <http://pamiecbydgoszczan.ukw.edu.pl/> (dostęp 5 VIII 2022 r.).

<sup>40</sup> Zob. <https://relacjebiograficzne.pl/3-regulamin-portalu-relacjebiograficznepl> (dostęp 5 VIII 2022 r.).

3) Czy poddaje Pan/Pani transkrypcje nagrania autoryzacji świadka historii? (Jeśli tak, to jak często: zawsze, zazwyczaj czy rzadko?).

4) Czy informuje Pan/Pani świadka historii o późniejszym, rzeczywistym wykorzystaniu relacji w konkretnej publikacji przez podanie jej tytułu lub przesłanie kopii? (Jeśli tak, to czy za każdym razem, gdy powstaje opracowanie wykorzystujące relacje?).

5) Czy przechowuje Pan/Pani nagrane relacje w swoim prywatnym archiwum? Jeśli tak, to czy stosuje Pan/Pani jakieś zabezpieczenia chroniące te materiały i dane w nich zawarte?

6) Czy udostępnia Pan/Pani nagrania innym użytkownikom? Jeśli tak, to czy każdorazowo informuje Pan/Pani o tym świadka historii?

7) Czy udostępnia Pan/Pani nagrania każdemu użytkownikowi, który zwróci się o to z prośbą? Czy stawia Pani jakieś warunki? Jeśli tak, to jakie?

8) W odwołaniu do własnej praktyki – co według Pana/Pani jest istotniejsze: prawo świadka do kontroli nad własną relacją (w tym np. do zapomnienia) czy prawo badacza do poznania przeszłości? Czy w myśl interesu społecznego dopuszczalne jest złamanie praw świadka, aby uzyskać rzetelne informacje dotyczące przeszłości?

Na ankietę nie doczekaliśmy się niestety żadnej odpowiedzi. Problem praktyki polskich badaczy wykorzystujących tą metodę pozostaje zatem w zawieszeniu. W tym miejscu trzeba jednak dodać kilka wyjaśnień na temat celów ankiety. Pierwsze pytanie miało na celu zweryfikowanie, czy badacze informują swoich rozmówców o przedmiocie badań, czy ów przedmiot badań ukrywają za ogólnym celem nagrania relacji biograficznej. Tu pojawia się problem, czy świadek ma prawo znać dokładny przedmiot, cel badań i czy ze względu na ten cel może odmówić lub wyrazić zgodę na udział w wywiadzie. W kolejnych pytaniach próbowaliśmy określić zakres kontroli nad wywiadem, jaki ma świadek historii – wszak to badacz dysponuje nagraniem, później transkrypcją. Czy po wywiadzie świadek ma prawo wprowadzić do niego jakieś zmiany, korekty, uzupełnienia? W wywiadach biograficznych znajdują się informacje na temat różnych problemów i obszarów badawczych interesujących historyków. Tu pojawi się problem, czy po zakończeniu projektu i przekazaniu relacji do archiwum świadek powinien być informowany o każdym wykorzystaniu jego relacji? Czy świadomość wrażliwości przechowywanych danych wpływa na stosowanie specjalnych zabezpieczeń tych zbiorów? Wreszcie warto zastanowić się nad generalnym problemem relacji między prawami świadka a prawami badacza.

Przygotowując ankietę, zakładaliśmy w drugim kroku zweryfikowanie, czy świadkowie historii oczekują jakiejś kontroli nad swoimi relacjami. Czy mają poczucie pełnego informowania, w jaki sposób opowieści o ich życiu zostaną wykorzystane? Czy w interesie

publicznym, w celu poznania prawdy o przeszłości, gotowi są zrezygnować ze swoich praw do prywatności, zapomnienia itp.? Weryfikacja miała się odbyć z pomocą ankiety. Do tego etapu badania niestety nie doszło.

Można jednak wyciągnąć wstępne wnioski na podstawie adnotacji niektórych świadków historii sporządzanych na dokumentach dotyczących wyrażenia zgody na nagrania i wykorzystanie wywiadu. Jako sondażowe wykorzystano archiwum Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”. W momencie badania w archiwum przechowywanych było 1427 relacji. Jedynie 36 świadków dokonało adnotacji dotyczących sposobu wykorzystania relacji lub zażądało ograniczenia praw związanych z wykorzystaniem relacji. Ich zastrzeżenia dotyczą dwóch obszarów: albo usunięcia fragmentów relacji albo ograniczenia ich wykorzystania.

Część świadków po wywiadzie zażądała usunięcia pewnych fragmentów. Dotyczyły one konkretnych osób wymienianych z nazwiska, chorób osób bliskich, pomówień o współpracę z SB. Czasem to żądanie było sformułowane bardzo ogólnikowo: „Proszę o usunięcie fragmentów dotyczących historii osobistej”. Takie sformułowanie w odniesieniu do wywiadu biograficznego mogło być poważnym problemem przy zachowaniu relacji. Przy czym niektórzy narratorzy wskazywali konkretne fragmenty, które miały być usunięte.

Cześć świadków zastrzegła, aby nie wykorzystywać części relacji dotyczących współczesności, inni wyrażali podobne zastrzeżenia w związku z osobistymi sprawami obyczajowymi.

Wielu świadków zastrzegło, aby nie udostępniać relacji za pomocą sieci Internet, wyjątkowo to zastrzeżenie rozszerzano o telewizję.

Cześć świadków wprost zażądała poinformowania o sposobie wykorzystania relacji. Jeśli potraktować to żądanie szeroko, chodzi tu o każdorazowe wykorzystanie relacji, w tym np. jej udostępnienie. W tym zakresie mieszczą się również żądania świadków o każdorazową autoryzację ich wypowiedzi, która ma być opublikowana.

Jeden świadek zastrzegł, aby w ogóle nie udostępniać nagrania ani transkrypcji, a jeden ze świadków nie wyraził zgody na jakiegokolwiek wykorzystanie relacji.

Niektórzy świadkowie zastrzegli, aby nie publikować ich nazwisk. Żądali zatem ograniczonej pseudonimizacji. Niektórzy wyrażali życzenie, aby pewnych konkretnych osób nie wymieniać w publikacjach (np. osób spoza rodziny) inni zastrzegali szeroką anonimizację w zakresie wszystkich danych osobowych.

Niektórzy świadkowie ograniczyli zakres udostępnienia relacji do celów naukowych.

Przedstawione spektrum oczekiwań świadka wskazuje, że istnieją potrzeby ze strony świadków historii dotyczące kontroli wykorzystania ich relacji. Dość mała liczba takich

zastrzeżeń może oznaczać, że niezbyt precyzyjnie badacze informują świadka o ich prawach i nie upewniają się, czy świadkowie historii dobrze rozumieją, jakie prawa w odniesieniu do opowieści o ich życiu im przysługują.

Podsumowując zagadnienie – archiwa historii mówionej stawiają przed badaczami i archiwistami wiele problemów, które wartę są przedyskutowania. Najważniejsze to: kształt metody, której celem byłoby badanie przeszłości, a nie tylko pamięci o przeszłości, sposób funkcjonowania archiwów historii mówionej i zakres udostępniania wytworzonych tą metodą źródeł, prawa autorskie i wynikające z ich interpretacji implikacje oraz prawa świadków historii do kontroli wykorzystania opowieści o ich życiu, zważywszy na tak ważną w obecnych czasach kwestię ochrony danych osobowych.